

Agnieszka Kisztelińska-Węgrzyńska

WIZYTA WILLY'EGO BRANDTA W POLSCE W DNIACH 6–8 GRUDNIA 1970 ROKU W ŚWIETLE ÓWCZESNEJ PRASY POLSKIEJ

Pierwsza wizyta kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, Willy'ego Brandta, w Polsce miała miejsce w Warszawie w dniach 6–8 grudnia 1970 roku. Było to wyjątkowe wydarzenie w historii obydwu państw ze względu na znaczenie podpisanych wówczas układów o normalizacji stosunków państwowych¹. Kanclerz Brandt zerwał wówczas z realizacją *Ostpolitik* opartej na „doktrynie Hallsteina” i uznał zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej². Przygotowania do wizyty niemieckiego przywódcy poprzedziły rozmowy dyplomatyczne prowadzone w sześciu rundach, zakończonych 18 listopada 1970 roku. Brandt przybył do Warszawy, aby wypełnić zobowiązania, jakie ciążyły na Niemczech od czasu podpisania umowy poczdamskiej z 2 sierpnia 1945. Prasa polska szczegółowo komentowała zarówno pertraktację, jak i sam przebieg wizyty, oszczędnie zdobiacz komentarze prasowe zdjęciami polityków. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu przygotowań, przebiegu i podsumowania wizyty Brandta w Warszawie, a także próba odnalezienia wspólnych wytycznych, narzuconych

¹ A. Werner: *Stosunki PRL – RFN przed rokiem 1970: (studium o anormalności)*, „Rocznik Polsko–Niemiecki” 1998, t. 7, s. 33–71.

² R. Kessler: *Spory o politykę wschodnią kanclerza Adenauera*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Niemcoznawstwo” 1998, nr 8, s. 129–142; K. Ruchniewicz: *Wizyta W. Brandta w Polsce i podpisanie układu o normalizacji stosunków*, „Zeszyty Niemcoznawcze. PISM” 2006, z. 2, s. 62–77; S. Rudnik: *Miejsce Polski w polityce wschodniej RFN do momentu zjednoczenia Niemiec*, „Słupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 7–16.

przez ówczesną cenzurę co do prezentowanych treści. Podczas analizy materiałów prasowych wykorzystuję dwadzieścia wybranych ogólnopolskich i lokalnych tytułów prasowych³.

Prasa polska dostarcza wiele niezwykle ciekawych informacji z okresu negocjacji polsko-niemieckich, wpisanych w nową socjaldemokratyczną politykę wschodnią. Jak pisze Mariusz Mazur: „jest to punkt widzenia wiele mówiący, przedstawia bowiem sposób postrzegania świata przez dysponentów prasy, czyli często przez władzę”. Władza ta próbowała narzucić bardzo konkretny obraz przebiegu spotkania Brandt-Cyrankiewicz-Gomułka, daleki od prawdziwego, oszczędny w szczegółach i komentarzach, lecz na swój sposób użyteczny, jak na prawdziwą propagandę przystało. Biorąc pod uwagę krótki okres, analizowany pod względem ilości i jakości komentarzy prasowych, trudno nazwać go typową kampanią propagandową. Jest to raczej pewien etap na drodze do kształtowania odpowiedniego wizerunku stosunków polsko-zachodnioniemieckich. Dlatego też można stwierdzić, że wytyczne co do relacjonowania poszczególnych spotkań były ściśle narzucone z góry, a margines, jaki pozostawiono niektórym redakcjom mniej poczytnych czasopism, dotyczył jedynie wyboru tytułu, zdjęć czy dwuszpaltowych felietonów uzupełniających całość⁴.

Co zatem próbowano utrwalić w świadomości społecznej tej części Polaków, która była zainteresowana przebiegiem pierwszej po II wojnie światowej wizyty niemieckiego kanclerza w Warszawie? Po pierwsze, upowszechniano fałszywy obraz poprawnych więzi z NRD, które rzekomo wspierały proces normalizacji stosunków z RFN. Tworzono przy tym wizerunek silnej i niezależnej pozycji Polski na arenie europejskiej, państwa rozwiązującego palące problemy polityki zagranicznej

³ Badania zostały oparte na publikacjach pochodzących z „Dziennika Bałtyckiego”, „Gazety Toruńskiej”, „Gazety Robotniczej”, „Głosu Robotniczego”, „Trybuny Ludu”, „Gazety Poznańskiej”, „Gazety Kujawskiej”, „Gazety Białostockiej”, „Gazety Radomszczańskiej”, „Głosu Ziemi Piotrkowskiej”, „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Koszalińskiego”, „Głosu Pracy”, „Dziennika Ludowego”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Polskiego”, „Wieczoru Wrocławia”, „Życia Radomskiego”, „Życia Warszawy”, „Magazynu Lubuskiego”.

⁴ M. Mazur: *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003, s. 14. Mazur stwierdza: „Zapewne nigdy nie powstały takie plany [szczegółowe wytyczne co do powstających publikacji – A.K.-W.] w odniesieniu do robotniczych rewolt z Grudnia i Czerwca ze względu na krótki okres trwania kampanii”.

w sposób konsekwentny, klarowny i skuteczny. Po drugie, cele polityczne postawione przez decydentów wiązano z tymi, które posiadały prestiż społeczny w Polsce i poza nią, jak choćby wspólna walka o pokój i bezpieczeństwo na świecie. Po trzecie, stwarzano wrażenie, iż władza występuje z pozycji obrońcy przeciętnego obywatela i dąży do trwałego zabezpieczenia granic państwa. Po czwarte, wymieszanie pojęć i manipulacja faktografią ułatwiała przekazywanie informacji na temat ukrytych i jawnych przeciwników zbliżenia polsko-niemieckiego czy samego układu. Sama świadomość istnienia wrogów zewnętrznych przysparzała władzy poparcia, co również było istotne. Po piąte, starano się wywrzeć wrażenie, że wszyscy podzielają punkt widzenia prezentowany na łamach dzienników⁵.

Po zakończeniu rozmów dyplomatycznych dotyczących układu o normalizacji stosunków PRL–RFN tekst dokumentu został opublikowany w całości we wszystkich dziennikach polskich pod koniec listopada 1970 roku. Nie dodano jednak żadnych komentarzy politycznych czy interpretacji tekstu, pomijając notatki prasowe, będące przedrukami z prasy zagranicznej, zawierające informacje na temat doniosłego znaczenia układu. Nadchodząca wizyta kanclerza Willy'ego Brandta miała być zwieńczeniem dotychczasowych prac dyplomatów polskich i niemieckich⁶. Osadzano ją najczęściej w kontekście panującej w Europie atmosfery odprężenia i dyskusji na tematy rozbrojeniowe. Nierzadko wskazywano na ocieplenie relacji amerykańsko-sowieckich czy wybrane działania polityków zachodnioeuropejskich, dążących do poprawy stosunków z krajami socjalistycznymi⁷.

Willy Brandt przybył do Polski w niedzielę wieczorem 6 grudnia 1970 roku. W związku z tym, że przyjazd nastąpił w dniu wolnym od pracy, większość gazet zamieszcza w magazynach sobotnio-niedzielnych obszernie relacje z piątkowych (4 grudnia) „uroczystości Barbórko-

⁵ Próba klasyfikacji celów propagandowych odnoszących się do wizyty Brandta w oparciu o „ABC propagandy” E. Lee i Mc Lunga cytowanych przez M. Mazura: op. cit., s. 20–21; R. Kowalczyk: *Prasa lokalna w Polsce*, Poznań 2000; L. Taylor: *Medioznawstwo: teksty, instytucja i odbiorcy*, Kraków 2006.

⁶ „Gazeta Kujawska” z 21–22 listopada 1970, s. 1.

⁷ Za takiego przywódcę uważano m.in. prezydenta Francji Jacques'a Chaban-Delmasa, przebywającego z wizytą w Polsce pod koniec listopada 1970 roku, „Życie Radomskie” z 26 września 1970, s. 1.

wych”. Prasa zajmuje stanowisko wyczekujące i bardzo ostrożne, jakby obawiała się kompromitacji w razie odwołania przyjazdu kanclerza⁸. Większość tytułów powołuje się na wzmiankę I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki, na wiecu górniczym w Zabrze, dotyczącą zbliżającego się spotkania i nadziei, jakie pokłada w nim cała Europa⁹. Ponadto wielokrotnie przytoczona zostaje treść dokumentów przyjętych na naradzie Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego, obradującego w Berlinie w pierwszych dniach grudnia 1970. Próbowano prawdopodobnie zaznaczyć w ten sposób jednorodność w sojuszu wschodnim przed zbliżającym się spotkaniem. W prasie ogólnopolskiej pojawiły się natomiast małe wzmianki, na drugiej lub trzeciej stronie, na temat sytuacji politycznej w RFN w przededniu podpisania układów¹⁰.

Były także dzienniki, które 4 i 5 grudnia nie zamieściły żadnej informacji na temat zbliżającego się spotkania. „Gazeta Białostocka” – organ KW PZPR o nakładzie 100 tys. – informuje jedynie o dokumentach przyjętych na naradzie berlińskiej, centralnej akademii z okazji „Dni Górnika” w Zabrzu czy komunikacie Doradczego Komitetu Politycznego państw członków Układu Warszawskiego¹¹. „Gazeta Poznańska” przedstawia zaś *Portret Wielkopolskich górników* i zdjęcie Władysława Gomułki w hucie „Ferrum” w Katowicach, co zajmuje całą pierwszą stronę numeru. W sobotnio-niedzielnym magazynie, poza konkursami i statystykami dotyczącymi osiągnięć w przemyśle wydobywczym, umieszczono niewielką wzmiankę na temat SEATO i obszerną związaną z walką o uznanie NRD¹². „Gazeta Kujawska” rozpisywała się natomiast na temat kolejnych rund rozmów SALT w Helsinkach i kończącej się sesji Rady NATO¹³.

⁸ Jeszcze 7 grudnia poranne dzienniki donosiły: „przewidziane jest podpisanie układu o normalizacji wzajemnych stosunków” „Trybuna Ludu” z 7 grudnia 1970, s. 2. G. Mann: *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*, Olsztyn 2007, s. 558–567.

⁹ „Trybuna Ludu” z 4 grudnia 1970, s. 1.

¹⁰ „Trybuna Ludu” z 4 grudnia 1970, s. 2. Informacja o publikacji w „Süddeutsche Zeitung” artykułu autorstwa Waltera Scheela o znaczeniu przygotowanych układów o normalizacji stosunków.

¹¹ „Gazeta Białostocka” z 4 grudnia 1970, s. 1.

¹² „Gazeta Poznańska” z 5–6 grudnia 1970, s. 1; M. Maciejewski: *Założenia polskiej polityki i propagandy politycznej wobec RFN (1949–1989)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa” 2002, t. 50, s. 189–217.

¹³ „Gazeta Kujawska” z 5–6 grudnia 1970, s. 1.

Stosunkowo rzadko pojawiają się w opisach genezy układów o normalizacji stosunków polsko-zachodnioniemieckich wzmianki na temat relacji RFN–ZSRS czy tzw. układów moskiewskich z sierpnia 1970 roku. Wyjątek stanowiła wzmianka w „Gazecie Krakowskiej” z 4 grudnia 1970. Polityczne interpretacje przygotowanego układu zawarto w przemówieniu W. Gomułki do górników. Najważniejsze w nim było, iż „stwierdza się nienaruszalność powojennego polityczno-terytorialnego *status quo* obejmującego także NRD i jej granice. [...] W układzie tym NRF uznała ostateczny charakter naszej zachodniej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej”¹⁴. Gomułka przyznał na zakończenie, iż prawdziwe znaczenie dokumentu będzie można poznać dopiero po ratyfikowaniu go przez Bundestag i to od jego decyzji zależeć będą dalsze relacje polsko-zachodnioniemieckie. Układ o normalizacji miał szansę otworzyć nowy etap stosunków nie tylko politycznych, ale również gospodarczych i kulturalnych. Była to prawdopodobnie zachęta dla tych polityków niemieckich, którzy rozważali zawarcie stosunków z PRL w kategoriach zysków i strat.

W „Trybunie Ludu” z 6 grudnia czytamy o celach wizyty, która miała być przede wszystkim uzupełnieniem prac grup roboczych. Pomniejszo tym samym osobisty wkład Brandta w przygotowania do podpisania układu. Wielokrotnie wspomniano, iż inicjatorem i głównym pomysłodawcą procesu normalizacji wzajemnych stosunków był Władysław Gomułka¹⁵. W tym dniu pojawiły się również krótkie biografie i wzmianki na temat kanclerza: „widzimy polityka, który jest pierwszym w historii NRF kanclerzem o antyfaszystowskiej przeszłości”¹⁶. Choć dyplomacja kanclerza zauważana była niejako na marginesie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, zadziwia wyjątkowo pozytywna opinia na temat rządu Brandta i polityków zachodnioniemieckich, dążących do zbliżenia z Polską. Nie można w tym przypadku określić stanowiska władz polskich jako neutralnego czy obojętnego, wręcz przeciwnie, socjaldemokratyczny rząd oceniany był jako „potencjalny sojusznik” na drodze do bezpieczeństwa europejskiego.

¹⁴ Cyt. za: „Gazeta Krakowska” z 4 grudnia 1970, s. 2.

¹⁵ Powoływano się przy tym na wystąpienie Gomułki z dnia 17 maja 1969 roku dotyczące uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

¹⁶ „Trybuna Ludu” z 6 grudnia 1970, s. 2.

Większość tytułów prasowych tego dnia niewiele uwagi poświęciła informacjom na temat przylotu delegacji zachodnioniemieckiej. Proporcjonalnie do nakładu duże pisma przeznaczają na ten cel do 1/4 strony, mniejsze kilka zdań¹⁷. Dla porównania, istotniejszym materiałem okazała się w tym przypadku akcja zbierania mikołajkowych upominków dla dzieci czy *Faszystowska demonstracja w Essen*.

Willy Brandt przybył do Polski 6 grudnia 1970 roku. Samolot kanclerza wylądował na lotnisku w Warszawie o 17.30, minister spraw zagranicznych Walter Scheel przybył pół godziny wcześniej. Gości witał premier Józef Cyrankiewicz w towarzystwie wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, wiceministra tego resortu Józefa Winiewicza i Adama Willmana. Ze strony polskiej w powitaniu uczestniczyli ponadto przewodniczący Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, poseł Artur Starewicz, minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz, szef Urzędu Rady Ministrów – minister Janusz Wieczorek oraz reprezentanci życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W godzinach wieczornych na zaproszenie premiera Cyrankiewicza delegaci niemieccy udali się na uroczystą kolację w Pałacyku Natolińskim. Stronę polską reprezentowali Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrzychowski, J. Winiewicz, A. Willman oraz szef przedstawicielstwa handlowego w Kolonii Waclaw Piątkowski. Brak w notatkach prasowych jakichkolwiek informacji o tematach rozmów czy nastrojach panujących wśród zebranych gości.

Dziś podpisanie układu Polska–NRF – głosiły dzienniki polskie 7 grudnia 1970 roku. Z pieczołowitością przedstawiano składy delegacji, krótkie biogramy przybyłych czy oficjeli polskich, sprawujących honory gospodarzy. Tekst i treść przygotowanego układu pozostaje na marginesie rozważań prasowych¹⁸. Nie podano nawet w niewielkim zakresie treści

¹⁷ „Gazeta Białostocka” z 6 grudnia 1970, s. 1. Powołując się na PAP, zamieszczono krótką notatkę pt.: *W. Brandt W. Scheel przybywają do Polski*.

¹⁸ W skład delegacji zachodnioniemieckiej weszli: kanclerz Willy Brandt, Walter Scheel, Carlo Schmidt, Ernst Achenbach, Jochen Frowein, Gunter Grass, Siegfried Lene, Klaus Bismarck, Henri Nennen, Berthold Beitz, Heinz Oscar Vetter, Walter Haas, Karl Heinz Neukamm, Wolfgang Reifenberg, Elisabeth Richal, Dieter Lasse, Egon Bahr, Georg Ferdinand Duckwitz, Konrad Ahlers.

uzgodnionych wcześniej układów. Podkreślano wówczas, że kanclerz RFN przybył na zaproszenie premiera Józefa Cyrankiewicza. Starano się unikać komentarzy oceniających zbliżające się spotkanie, w zamian przedstawiano oczekiwania co do skutków wizyty czy ostrożne i wyważone sformułowania na temat konieczności i możliwości współpracy „na rzecz odprężenia w Europie”¹⁹.

Opisując powitanie delegacji zachodnioniemieckiej na lotnisku w Warszawie, używano podobnych, jak w przypadku doniesień o składzie delegacji, schematów. Natomiast zdjęcie przedstawiające scenę powitania zamieszczone w kilku tytułach prasowych nie zawsze opatrzone było nazwiskiem autora (był nim [Mariusz] Szyperko, CAF). Jedynie w „Gazecie Kujawskiej” pojawiło się wyjątkowe zdjęcie – zbliżenie twarzy W. Brandta, J. Cyrankiewicza i tłumacza dr. Mieczysława Tomali²⁰.

Przebieg spotkania miało relacjonować prawie 350 dziennikarzy. Tuż przed przybyciem kanclerza Brandta strona polska zorganizowała konferencję prasową, którą poprowadził dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ, ambasador Romuald Poleszczuk. Powołując się na wypowiedzi Poleszczuka, gazety polskie podkreślały zaangażowanie strony polskiej, a dokładnie W. Gomułki, w przygotowanie układu²¹.

Nieliczne tytuły referowały informacje pośrednio związane z tematem, takie jak chociażby tekst K. Strzeleckiego *Czwarty kanclerz*. Umieszczony na czwartej stronie „Gazety Kujawskiej” felieton dość ciekawie charakteryzuje sylwetkę niemieckiego kanclerza. Autor stwierdza na wstępie, iż chciałby przypomnieć te fakty z życiorysu Brandta, które świadczyły o ciągłych atakach na jego osobę ze strony chadeków. W zasadzie postawiono tezę o konsekwentnej i zaplanowanej działalności chrześcijańskiej demokracji na rzecz kompromitacji „największego szkodnika Niemiec”. Jednym z argumentów miał być rzekomy fakt skalowania przez polityków chadeckich podczas kampanii wyborczej

¹⁹ „Gazeta Poznańska” z 7 grudnia 1970, s. 1. Większość gazet równocześnie z relacjonowaniem wizyty przybliżała „proces zacieśniania współpracy Polski z NRD”. W „Gazecie Poznańskiej” podkreślono doniosłe znaczenie odbywających się 5 grudnia rozmów delegacji rządowych obu państw. Nie uwzględniono jednakże, jakie było oficjalne stanowisko władz enerdownskich wobec układu o normalizacji stosunków.

²⁰ Podano wówczas nazwisko autora zdjęcia – Matuszewski, CAF – foto.

²¹ „Trybuna Ludu” z 7 grudnia 1970, s. 2.

synów kandydata na kanclerza – W. Brandta. Niemiecki polityk został przedstawiony jako bojownik, ideowiec i jedyny kanclerz o antyfaszystowskich poglądach²².

W dniu podpisania układu o normalizacji stosunków w godzinach przedpołudniowych Willy Brandt zwiedzał Warszawę. Mógł wybrać miejsca, które chciał odwiedzić czy wyróżnić swoją obecnością. Pierwotnie rozważano uczczenie pamięci powstańców warszawskich, lecz okazało się, że pomnik, upamiętniający to wydarzenie, był tylko skromną figurą małego chłopca i jako taki nie nadawał się do złożenia hołdu, jaki kanclerz chciał oddać żołnierzom Armii Krajowej. W związku z tym zdecydowano, iż wiązanki kwiatów zostaną uroczyście złożone przed Grobem Nieznanego Żołnierza i Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. Władze nie oponowały, choć rozważano, czy ukłon w stronę powstańców żydowskich nie był „politycznym komentarzem” do nagonki antysemickiej trwającej w Polsce od 1968 roku i nie wiązał się po części z wizytą Brandta w Izraelu. Prawdopodobnie z tego względu konsekwentnie pomijano informacje na temat tej części wizyty kanclerza.

Mniej oficjalna część wizyty Brandta nastęrczała polskiej prasie wielu problemów, ponieważ nie do końca było wiadomo, w jakim świetle prezentować zachowania kanclerza czy pozostałych członków delegacji niemieckiej. Swoistą tajemnicą spowite były wydarzenia związane ze składaniem kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza czy Pomnikiem Bohaterów Getta. Podobnie było w przypadku telewizyjnej relacji z przemówienia, skierowanego do narodu niemieckiego. Można zaryzykować stwierdzenie, iż sytuację, których nie przewidziano lub obawiano się je komentować, konsekwentnie pomijano we wszystkich analizowanych tytułach. Z drugiej zaś strony nie mogło być dziełem przypadku, że te z nielicznych gazet, które zdecydowały się napisać o „goście Brandta”, zamieściły identyczny tekst o „przyklęgnięciu”. W związku z tym należy przyjąć, iż sterowano nawet niewielkimi fragmentami publikacji z godną uwagi dokładnością. W „Gazecie Toruńskiej” pojawiło się zdjęcie Szyparki opublikowane tylko w trzech dziennikach – Brandt składający wieniec i ukłon przed Grobem Nie-

²² „Gazeta Kujawska” z 7 grudnia 1970, s. 4.

znanego Żołnierza. Żadna polska gazeta, w przeciwieństwie do prasy zachodniej, nie opublikowała zdjęcia „klęczącego kanclerza”²³. Jeśli już można pokusić się o ocenę tego właśnie działania, to należy przyjąć, iż gest kanclerza był trudny do przyjęcia, zaakceptowania i opublikowania przez prasę polską. Kłopot wynikał z faktu spontanicznego działania Brandta, do czego sam później się przyznał, a takie zachowania najtrudniej było zaszufadkować, skomentować czy właściwie ocenić. Prawdopodobnie przemilczenie takiej postawy było na rękę tym, którzy umniejszali znaczenie kanclerza w działaniach na rzecz pojednania z Polską. Tymczasem na Zachodzie „Kniefall” wywołał olbrzymią falę komentarzy i rozpoczął trwającą do dziś dyskusję społeczną²⁴.

8 grudnia gazety obwieściły w sposób podniosły podpisanie Układu o podstawach normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Tytuły formułowano lapidarnie i wymownie: *Podpisanie układu...*, *Układ [...] został podpisany*, *Wczoraj nastąpiło podpisanie układu*. Podtytuły mają charakter wyłącznie dopowiadający i rozwijający treści faktograficzne. Brak jest ocen nacechowanych emocjami czy porównań do podobnych wydarzeń. W relacjach prasowych nie podkreślano znaczenia dokumentów czy samego spotkania. Informacje o przebiegu wizyty zajmują jedynie 1/3 powierzchni pierwszych stron. Wszystkie tytuły podają skrupulatnie sygnatariuszy układu i treści toastów wygłoszonych przez premiera Józefa Cyrankiewicza i kanclerza Willy'ego Brandta. Prasa ogólnopolska zamieszcza ponadto informacje na temat obecności W. Gomułki podczas uroczystości podpisania dokumentów²⁵.

²³ Wszystkie fotografie, jakie zamieszczono w dniach 3–12 grudnia 1970 w analizowanych dziennikach, jeśli już zostały podpisane, pochodzą z CAF i były dziełem: Matuszewskiego, Szyperki, Uchymiaka i Dąbrowieckiego (imion fotoreporterów nie podawano).

²⁴ Prasa zachodnioniemiecka obfitowała w komentarze na temat wizyty kanclerza w Polsce. Prezentowano nie tylko korzyści, ale i straty wynikające z podpisania układu o normalizacji. Przy czym charakteryzowano rzeczowe argumenty i napiętnowano demagogię. Praktycznie cały numer „Der Spiegel” z 14 grudnia 1970 poświęcono analizie przebiegu wizyty Brandta. Pojawiły się tam nie tylko wyniki przeprowadzonych ankiet społecznych, lecz także wywiady ze specjalistami z dziedziny prawa konstytucyjnego czy politykami wszystkich opcji.

²⁵ „Trybuna Ludu” z 8 grudnia 1970, s. 1. W jednej z gazet zamieszczono tekst Ryszarda Wojny opublikowany dzięki PA Interpress pt. *Po podpisaniu*, będący rozszerzoną wersją wywiadu, jaki przeprowadził autor z Brandtem dla „Życia Warszawy”. Identyfikacyjny artykuł ukazał się również w „Dzienniku Polskim” i „Życiu Radomskim” z tym, że zmieniono tytuł – *Przeszłość i przyszłość*.

Ponad połowa analizowanych dzienników zamieściła sformułowania: „układ otwiera nowy etap normalizacji stosunków między obu państwami i jest nieodwracalnym faktem historycznym świadczącym o trwałości i niepodważalności polskich granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej”²⁶. Dodawano również podsumowania o znaczeniu dokumentu dla obydwu państw sygnatariuszy i całej Europy, oczekującej na trwałe porozumienia w dziedzinie odprężenia międzynarodowego. Pisząc o potencjalnych prawnych i politycznych konsekwencjach wejścia w życie dokumentu, ograniczano się do mglistych sformułowań wpisujących się w propagandowy dialog, promujący „pokojowe współistnienie”²⁷.

Podpisaniu układu warszawskiego towarzyszyły toasty wygłoszone podczas części nieoficjalnej wizyty w gmachu Urzędu Rady Ministrów. Jako pierwszy przemówił gospodarz – premier Józef Cyrankiewicz²⁸. W pierwszych słowach swojego wystąpienia zwrócił uwagę na fakt, iż genezą sukcesu, jakim było odbywające się w Warszawie spotkanie, była konieczność załatwienia spraw kończących II wojnę światową i „niepozostawianie” tychże dla młodych pokoleń. Premier podkreślił również wagę dotychczasowych poprawnych relacji z NRD jako wstępu do nawiązania wszechstronnej współpracy z (co ważne) Republiką Federalną Niemiec. Cyrankiewicz zaznaczył równoprawny status międzynarodowy obydwu państw niemieckich, potwierdzony przez ich dążenia do obecności w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dalsza część toastu dotyczyła funkcjonowania doktryny „pokojowego współistnienia” i jej zasługi dla poprawy relacji ogólnoludzkich na kontynencie

²⁶ Na temat aspektów prawnych uznania granicy polskiej na Odrze i Nysie zob. J. Ratajczak: *Droga do uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej: aspekty prawne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Niemcoznawstwo” 1998, nr 8, s. 157–181; *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006.

²⁷ Odwołując się do doktryny „pokojowego istnienia”, zupełnie bagatelizowano nowe warunki geopolityczne i zmianę w polityce mocarstw, określaną jako rozpoczęcie epoki odprężenia. Na ten temat W. Jarząbek: *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość*, Warszawa 2008, s. 13–15; R. Garthoff: *Detente and Confrontation. American – Soviet Relations from Nixon to Reagan*, Washington 1994.

²⁸ W tym dniu toasty wygłoszono dwukrotnie: podczas uroczystego śniadania i obiadu wydanego po południu. Wszystkie dzienniki podają pełne teksty lub omówienia redakcyjne pierwszych toastów. „Głos Pracy” z 8 grudnia 1970, s. 2.

Europejskim. W zakończeniu podkreślona została rola Władysława Gomułki w pozytywnym rozstrzygnięciu kwestii uznania granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej i w niewielkim, ale jednak pochlebnym sformułowaniu uznano udział kanclerza W. Brandta²⁹.

Toast Willy'ego Brandta był mniej formalnym, bardziej osobistym podsumowaniem spotkania w Warszawie, skierowanym głównie do zebranych oficjeli polskich. Kanclerz podziękował przede wszystkim za miłe słowa ze strony premiera i potwierdził, iż układ warszawski „stanowił słuszny krok we właściwym czasie”³⁰. „Doszło do poważnych rokowań – stwierdził Brandt – wtedy gdy stanowiska W. Gomułki i moje zbliżyły się w ciągu ostatnich dwóch lat do siebie drogą szczerych publicznie składanych oświadczeń”³¹. W dalszej części niemiecki przywódca stwierdził, że odbywające się spotkanie nie byłoby możliwe, gdyby nie układ z Moskwą, będący kamieniem milowym poprawnych relacji polsko-niemieckich³². Na uwagę zasługiwała także mozolna praca dyplomatyczna obu delegacji pracujących nad dokumentem końcowym. Zapowiedziano również układy z Czechosłowacją i NRD. „Sumienie i rozwaga prowadzą nas do wniosków, bez których nie przybylibyśmy tutaj. [...] Nikt nie oczekuje ode mnie, że pod względem politycznym, prawnym i moralnym przyjąłbym więcej, niż odpowiada to rozwadze i przekonaniu”³³.

Mało popularną informacją było niezwykle ważne spotkanie niemieckiego kanclerza z Władysławem Gomułką, do którego doszło w godzinach popołudniowych 7 grudnia 1970 roku. Pisała o tym jako jedna z nielicznych „Gazeta Kujawska”, umieszczając krótką wzmiankę na temat spotkania przywódców. Zaznaczono, iż podczas rozmów mężów stanu obecny był również niewymieniony z nazwiska członek Biura

²⁹ „Trybuna Ludu” z 8 grudnia 1970, s. 2. Cyrankiewicz zakończył toast słowami: „za zdrowie [...], za pokojowe współistnienie tak bardzo światu potrzebny pokój”.

³⁰ „Trybuna Ludu” z 8 grudnia 1970, s. 2. Brandt stwierdził wprost: „będę mówił w sposób szczerzy a nie dyplomatyczny”.

³¹ „Trybuna Ludu” z 8 grudnia 1970, s. 2.

³² Te same słowa wypowiedział w komentarzu do podpisanego układu PRL–RFN sekretarz generalny ONZ U Thant.

³³ „Trybuna Ludu” z 8 grudnia 1970, s. 2. Na koniec Brandt wniósł toast za „osobiste zdrowie premiera, za rząd polski i naród polski, za Radę Państwa, I sekretarza, za młode pokolenia i współpracę między narodami”.

Politycznego KC PZPR i premier Cyrankiewicz³⁴. W podsumowaniu stwierdzono: „Omówiono szereg problemów dotyczących stosunków między Polską i NRF, wynikających z podpisania układu między obu krajami. Dokonano również wymiany poglądów na temat zagadnień związanych z utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Rozmowa upłynęła w rzeczowej i miłej atmosferze”³⁵.

Skromnym zainteresowaniem dzienników cieszyło się także przemówienie Willy’ego Brandta skierowane do narodu niemieckiego, przedstawione przez telewizję niemiecką, brytyjską i francuską. W dniu podpisania układu kanclerz za pośrednictwem mediów wyjaśniał motywy, dla których zdecydował się ostatecznie uznać w imieniu narodu, odpowiedzialnego za wywołanie II wojny światowej, zachodnią granicę Polski. W zakończeniu podkreślił, że poprawa relacji RFN z Polską ma znaczenia nie tylko dla tych dwóch państw, ale również całej Europy³⁶.

Przebieg spotkania w Sali Kolumnowej uzupełniono zdjęciami, mniejszego lub większego formatu, autorstwa Szyperki z dopiskiem CAF. Fotografie te przedstawiają podpisujących dokumenty W. Brandta i J. Cyrankiewicza i podających tekst do podpisu: Waltera Scheela i Stefana Jędrzychowskiego, w tle W. Gomułka, Z. Kliszko i Mieczysław Moczar³⁷. Scenę tą uwiecznili także dwaj inni oficjalni fotoreporterzy wizyty Brandta w Polsce: Uchymiak i Matuszewski. Fotografie są podobne pod względem treści i jakości, mają różny format lub ujęcie, ale można rzec, że są jednakowe we wszystkich analizowanych tytułach prasowych. Tylko w jednym dzienniku pojawiła się fotografia mniej popularnego autora – Dąbrowieckiego, przedstawiająca stojących kanclerza i premiera podczas oficjalnego pożegnania delegacji niemieckiej przed odlotem

³⁴ Z dokumentów opublikowanych w zbiorze pod redakcją M. Tomala wynika, iż tą osobą był protokolant Władysław Trąpczyński.

³⁵ „Gazeta Kujawska” z 8 grudnia 1970, s. 2. W kwestii tematów podjętych podczas rozmów „w cztery oczy” pomiędzy Brandtem a Gomułką: M. Tomala, *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. 1: 1945–1970, Warszawa 2005, s. 401–414; K. Ruchniewicz, op. cit., s. 62–77.

³⁶ „Głos Robotniczy” z 8 grudnia 1970, s. 2. Dziesięć na dwadzieścia tytułów podaje w przybliżeniu wystąpienie Brandta w TV. Jak bardzo w tym czasie podzielone było społeczeństwo niemieckie i jakie nastroje towarzyszyły tej wizycie zob. M. Dönhoff: *Kanclerze Republiki Federalnej Niemiec jakich nie znamy*, tłum. A. Bogucki, Warszawa 1999, s. 165–171.

³⁷ „Gazeta Białostocka” z 9 grudnia 1970, s. 1.

do kraju i jest to zdjęcie udane, biorąc pod uwagę jego jakość techniczną. Relacje z przebiegu wizyty są słabo udokumentowane zdjęciami; duża ilość fotografii była bardzo słabej jakości. Można nawet stwierdzić, że jest to zaniedbana strona medialnego oddziaływania na czytelnika; jakby władza próbowała przekazać tylko to, co musi, a nie to, czego się obawia. Tylko dwa tytuły umieściły małe zdjęcie odnoszące się do spotkania Gomułki i Brandta – niskonakładowy „Dziennik Polski” wydawany w Krakowie i „Dziennik Łódzki”³⁸.

„Trybuna Ludu” z 9 grudnia 1970 donosiła o zakończeniu rozmów politycznych między PRL i NRF, informując jednocześnie o rozmowach roboczych premiera i kanclerza. Spotkanie to trwało pomiędzy godziną 10.00 a 11.30, pół godziny później rozpoczęła się konferencja prasowa, podczas której Brandt przypomniał o swoich doświadczeniach dziennikarskich i zaznaczył, iż dołoży starań, aby wspomóc zebranych korespondentów w wiarygodnym przekazaniu informacji na temat wagi kończącej się wizyty. Konferencję rozpoczęły oficjalne komunikaty stron polskiej i niemieckiej. Prezentując oświadczenie, Brandt zaznaczył, iż układ zawarty z Polską Rzeczpospolitą Ludową nie został zawarty przez partie państw sygnatariuszy, lecz przez narody. W uzasadnieniu decyzji, jakim było oficjalne potwierdzenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, czytamy o chęci zamknięcia spraw wynikających z okresu II wojny światowej. Podano również informację o zaproszeniu skierowanym do premiera Cyrankiewicza do złożenia wizyty w RFN³⁹. Następnie odpowiadano na pytania z sali. Polska prasa cytuje tylko jedno pytanie zadane Cyrankiewiczowi, dotyczące kwestii Berlina. Premier odpowiedział, iż jest to problem pozostający w sferze decyzji mocarstw i nie dotyczy sytuacji w Polsce⁴⁰.

Jedna z gazet lokalnych – „Gazeta Robotnicza”, opierając się na doniesieniach swego specjalnego wysłannika dr. Juliana Bartosza, pozwoliła sobie na więcej niż inne, nawet ogólnopolskie, pisma. Cytuje m.in. słowa kanclerza, które miały uwiarygodnić komentarz na temat konfe-

³⁸ Na temat konsekwencji politycznych poufnych rozmów przywódców państw zob. D. Bingen: *Polityka Republiki bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 138–145.

³⁹ „Trybuna Ludu” z 9 grudnia 1970, s. 1.

⁴⁰ „Gazeta Poznańska” z 9 grudnia 1970, s. 2.

rencji przebiegającej w atmosferze powagi: „Kancelarz podkreślił podczas konferencji prasowej, że dni spędzone w Warszawie poruszyły do głębi nie tylko jego, lecz i wielu ludzi w jego kraju. »Jakże mogło być inaczej, postawiliśmy sobie za cel uporządkowanie spraw pozostawionych przez wojnę«”⁴¹.

Gazety lokalne częściej niż ogólnopolskie przybliżały problematykę relacji polsko-zachodnioniemieckich; nierzadko felietony, jakie zamieszczały „Gazeta Poznańska”, „Gazeta Białostocka” czy „Gazeta Kujawska”, były ciekawym uzupełnieniem schematycznych komentarzy prasowych pozbawionych jakiegokolwiek podsumowania. „Gazeta Poznańska” opublikowała 9 grudnia obszerny artykuł na temat stosunku partii zachodnioniemieckich do ratyfikacji układu z Polską. We wstępie zostały zakwestionowane dotychczasowe roszczenia niemieckie, dotyczące ziem nabytych przez Polskę po II wojnie światowej. Następnie szczegółowo przeanalizowano stanowiska partii RFN wobec kwestii ratyfikacji układu, zwracając uwagę na fakt, iż były one wyjątkowo zbieżne. Nie podano głosów sprzeciwu czy argumentów przeciwko ratyfikacji podnoszonych jeszcze na kilka dni przed przybyciem Brandta do Polski. Wywód kończy konstatacja: „Pozytywne przyjęcie, z jakim podpisanie tego układu spotkało się w opinii światowej mówi samo za siebie”⁴². Ponadto w „Gazecie Toruńskiej” zamieszczono wzmianki dotyczące ankiety, jaką przeprowadził Instytut Demoskopii Wickerta w Tybindze [Institut für Demoskopie], z której wynika, że blisko 4/5 ludności RFN była „przekonana o zapoczątkowanym przez układ porozumieniem pomiędzy obu narodami”⁴³. Wyniki ankiety podała w audycji „Monitor” telewizja zachodnioniemiecka. Dwie trzecie pytanych uważało, że układ był konieczny lub nawet – że dawno powinien zostać zawarty.

Od 9 grudnia na łamach polskiej prasy rozpoczyna się okres analizy „pokłosa” zakończonego spotkania. Publikując notatki prasowe zaczerpnięte z gazet sowieckich, zachodnioniemieckich, zachodniobermińskich, enerdowskich, czechosłowackich, szwedzkich, francuskich,

⁴¹ Cyt. za: „Gazeta Robotnicza” z 9 grudnia 1970, s. 2.

⁴² „Gazeta Poznańska” z 9 grudnia 1970. Wyjątkowo podano nazwisko autora – dr Lech Janicki (Instytut Zachodni).

⁴³ „Gazeta Toruńska” z 8 grudnia 1970, s. 2.

brytyjskich czy amerykańskich przemycą się wygodne oceny, komentarze, podsumowania, pointy bez konieczności ujawniania stanowiska władzy czy publicystów wymienionych z imienia i nazwiska. Standardowym ujęciem podsumowania układu o normalizacji było umieszczenie lapidarnych notatek prasowych z różnych stron świata, opatrzonych jedynie informacją na temat agencji prasowej i kraju, z którego pochodziły. I tak w kolejności przytaczano doniesienia z Moskwy (lub ZSRR), Berlina (NRD), Bonn (RFN) itd.

Zbigniew Suchar przesyłał za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej komentarze z Berlina (Wschodniego) dla „Trybuny Ludu”, w których pisał o niemieckich publikacjach na temat „radosnego przyjęcia” w społeczeństwie polskim układu warszawskiego, podobnie jak to było w przypadku układu zgorzeleckiego. Dość rzadko pojawiały się w tego typu wzmiankach nazwiska autorów, podobnie jak przy innych tekstach dotyczących spraw międzynarodowych umieszczanych na pierwszej i drugiej stronie. W notatkach enerdowskich dominują klisze na temat „znamiennego wkładu Władysława Gomułki” i porównania do układu w Zgorzelcu. Ponadto skromnie komentowano transmisję telewizyjną z przemówienia Willy'ego Brandta do narodu niemieckiego, nie wyjaśniając bynajmniej ani stanowiska kanclerza, ani też jego postawy. W Czechosłowacji uznano podpisanie układu o normalizacji za „potwierdzenie rzeczywistości”, które miało miejsce w Warszawie – miejscu symbolicznym. Prasa rumuńska zwracała uwagę na fakt istotnego wkładu polityków niemieckich i polskich dla budowy bezpieczeństwa w Europie. W Jugosławii zaobserwowano, iż „główny problem Europy został zlikwidowany”⁴⁴. Prasa komunistyczna była bardzo pozytywnie nastawiona do układu warszawskiego i w zależności od tego, jak kształtowały się stosunki z Polską, albo podkreślała wkład pracy dyplomatów znad Wisły, albo też chwaliła rozwój bezpieczeństwa w Europie.

Relacje prasowe z ZSRS docierały za pośrednictwem agencji TASS lub prywatnych korespondentów, którymi mogli się poszczycić niektórzy wydawcy. Do takich zaliczyć można m.in. „Życie Warszawy”, powołujące się na doniesienia W. Kubickiego. Odnotował on, iż za pośrednictwem „Izwestii” obywatele sowieccy zostali poinformowani za-

⁴⁴ „Trybuna Ludu” z 9 grudnia 1970, s. 2.

również o genezie, przebiegu wizyty, jak i samym układzie PRL–RFN. Autor nadmienił także o retransmisji telewizyjnej wydarzeń z Polski we „Wremiach” i „czteroszpaltowym” tekście w „Prawdzie”, odnosząc się m.in. do spotkania Brandt-Gomułka. Do ciekawszych należy przedruk zakończenia artykułu w „Prawdzie”, podsumowujący pozytywny przebieg wizyty „...[układ o normalizacji – A.K.-W.] jest nowym dowodem tego, że siły pokoju biorą górę nad ciemnymi siłami odwetu i wojny”⁴⁵. W podobnym tonie zostały utrzymane komentarze z Berlina, w których Tadeusz Derlatka konstatował: „Jeśli będzie uznana nie naruszalność granicy na Odrze i Nysie to jest to jednoznacznie rezultat wspólnej, konsekwentnej polityki krajów socjalistycznych i opierającej się na nich energicznych inicjatywach Polski”⁴⁶.

Z Pragi Marek Dunin-Wąsowicz cytował zastępcę redaktora naczelnego „Rudego Prava” Z. Horzeni opowiadającego się za podobnym do modelu niemiecko-polskiego zbliżeniu RFN z Czechosłowacją, opartym na całkowitej negacji układu z Monachium z 1938 roku. Doniesienia z Bonn koncentrowały się wokół opisywanej wcześniej ankiety Instytutu w Tybindze. W zależności od tytułu prasowego polskie dzienniki, powołując się na te informacje, podawały mniej lub bardziej precyzyjnie listę pytań i odsetek uzyskanych odpowiedzi. Tradycyjnie już cytowano wyłącznie: „Neue Rhein Zeitung”⁴⁷.

Prezentacje stanowiska państw zachodnich rozpoczynano najczęściej od RFN (NRF), cytując wybrane (zawsze te same we wszystkich tytułach prasowych) numery „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Die Welt”, „Das Bild”⁴⁸. Przeważały komentarze pozytywne prawdopodobnie dlatego, by utwierdzić czytelników w przekonaniu, że niemiecka opinia społeczna i media popierały polity-

⁴⁵ Cyt za: „Życie Warszawy” z 9 grudnia 1970, s. 2.

⁴⁶ Przedruk z „Berliner Zeitung” T. Derlatka, cyt. za: „Życie Warszawy” z 9 grudnia 1970, s. 2.

⁴⁷ „Życie Warszawy” z 9 grudnia 1970, s. 2. Na te same tytuły zagraniczne powołują się wszystkie pozostałe dzienniki. W cytowaniu notatek zagranicznych nie było żadnej przypadkowości i dowolności. Różnice polegały tylko na długości cytowanego tekstu lub informacji o jego autorze czy korespondentach.

⁴⁸ Dziewiętnaście z dwudziestu tytułów prasowych powołuje się na wymienione publikacje zachodniemieckie. Sporadycznie dodawano wycinki z „Kölner Stadt Anzeiger”, „Der Bild”, „Die Welt”.

kę wschodnią Bonn, a nie było to wówczas takie oczywiste. Stąd cytaty mówiące o „zwycięstwie rozsądku politycznego”, „moście pomiędzy narodami” czy zaproszeniu, jakie skierował Brandt do premiera Cyrankiewicza. Jerzy Kasprzycki, komentując dla pisma codziennego ziemi kieleckiej stanowisko Brukseli i Paryża wobec spotkania w Warszawie, nie obawiał się stwierdzić: „Wszystkie dzisiejsze gazety zamieszczają fotografie kanclerza Brandta składającego na klęczkach hołd przed Pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego”. Co ciekawe, fragment ten nie został oceniony, choć przez dzienniki polskie ta informacja została przemilczana i zbagatelizowana.

Przychylnie komentarze prasowe „wyłapywano” nawet w takich pismach, jak „Osservatore Romano”, w którym poza wzmianką na temat podpisania układu w Warszawie pojawiła się mapa Europy z zaznaczoną zachodnią granicą Polski. Z satysfakcją ogłoszono również, iż „Times” cytował obszernie fragmenty konferencji prasowej z udziałem kanclerza i premiera. Natomiast szwedzki „Sydvenska Dagbladet” donosił o porażce CDU i Franza Josepha Straussa. Władza polska przychylnie oceniała opinie odnoszące się do „realnych podstaw”, na których opierał się układ warszawski. Często jednak w zakończeniu przeglądu doniesień ze świata zwracano uwagę na fakt trudności na drodze do wejścia w życie podpisanego dokumentu⁴⁹. Najbardziej skrajnym podsumowaniem poszczycił się wietnamski „Nhan-Dan” – oceniający podpisanie dokumentu jako „nowy sukces Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

W USA „podpisanie układu w dniu 7 grudnia zostało powitane przez wszystkie państwa europejskie z uczuciem ulgi oraz z nadzieją na przejście kontynentu europejskiego w erę bardziej aktywnej polityki odprężeniowej”. Wzmianka ta sygnalizuje rodzący się dystans Ameryki nie tylko do polityki wschodniej, ale również innych spraw starego kontynentu, typowy dla prezydentury Richarda Nixona⁵⁰.

Wzmianki negatywne o wizycie pojawiały się w zasadzie w każdym artykule na temat komentarzy światowych, lecz były niejako na margi-

⁴⁹ Kilka tytułów polskich powołuje się np. na norweski „Aftenposten” ostrzegający przed działaniem zachodnioniemieckiej opozycji. „Dziennik Łódzki” z 10 grudnia 1970, s. 2.

⁵⁰ P. i R. Matera: *Stany Zjednoczone i Europa. Stosunki polityczne i gospodarcze 1776–2004*, Warszawa 2007, s. 255–257.

nesie czy też tak próbowano je przedstawiać. Często pisano np. o negatywnym wpływie na media niemieckie koncernu Axela Springera, który nieprzychylnie odnosił się do uznania zachodniej granicy Polski. Wypowiedzi takie nazywano „atakami rewizjonistów”, a samych przeciwników charakteryzowano enigmatycznie. Można przyjąć, iż w przypadku referowania komentarzy światowych zrezygnowano z mechanizmu ukazywania wroga zewnętrznego, by wzmocnić poczucie niepokoju, zagrożenia i tym samym utożsamiania polskiej racji stanu z pozycją władz komunistycznych. Problem przeciwników układu był realny i stały od czasu realizacji przez Konrada Adenauera polityki wschodniej, stąd np. brak wzmianek na temat rzeczywistego negatywnego wpływu na stosunki polsko-niemieckie ziomkostw i związku wypędzonych od momentu emancypacji politycznej RFN⁵¹.

Ciekawe jest również to, o czym się pisze obok głównego tematu, czyli *Świat o podpisaniu układu*. Są to zarówno tematy polskie, jak i zagraniczne, np. Sesja naukowa z okazji 150 rocznicy urodzin F. Engelsa⁵². Istnieją jednak i takie dzienniki, w których poza informacjami odbiegającymi zupełnie od głównego wątku pojawiły się krótkie wzmianki na temat stanowiska Polskiej Rady Ekumenicznej wobec podpisanego w Warszawie „układu o normalizacji”⁵³. W „Dzienniku Łódzkim” z 11 grudnia czytamy zaś o natychmiastowym „ożywieniu kontaktów gospodarczych PRL–NRF”.

Wzmocnieniu stanowiska rządowego miało sprzyjać również cytowanie autorytetów i wybitnych postaci światowego życia politycznego. „Życie Warszawy” z 9 grudnia przygotowało tekst: *Oświadczenia mężów stanu*, w którym pozytywny komentarz do układu normalizacyjnego wypowiadają: U Thant, Josef Broz-Tito, Indira Gandhi.

Ciekawą formułę podsumowania doniesień prasowych ze świata z dnia 11 grudnia przedstawia „Gazeta Białostocka”, szeregując je te-

⁵¹ A. Werner: op. cit., s. 33–71; K. Jagiełło: *Po zmierzchu bogów*, Warszawa 2006, s. 188–190.

⁵² „Gazeta Białostocka” z 10 grudnia 1970, s. 1.

⁵³ „Życie Radomskie” z 10 grudnia 1970, s. 2. Pozytywny komentarz Polskiej Rady Ekumenicznej w sprawie podpisanego 7 grudnia układu kończą słowa: „Pokój ludziom dobrej woli”. Oddzielny temat stanowi stosunek prasy katolickiej do trwającego dialogu polsko-zachodnioniemieckiego. Problematykę tę prezentuje A. Ranke: *Stosunki polsko-niemieckie w polskiej publicystyce katolickiej w latach 1945–1989*, Toruń 2004, s. 91–137.

matycznie nie zaś, jak to jest w pozostałych dziennikach, pod względem państw, z których pochodziły. Podtytuły donoszą o stanowisku opozycji zachodnioniemieckiej wobec podpisanego układu czy odezwach chadec-kich parlamentarzystów nawołujących do szybkiej ratyfikacji traktatu⁵⁴.

Obraz wizyty kanclerza RFN Willy'ego Brandta w Polsce w dniach 6–8 grudnia 1970 roku to z całą pewnością obraz zafałszowany, niepełny i nacechowany treściami propagandowymi. Podczas opisu wydarzeń związanych z przebiegiem podpisania układu warszawskiego polską prasę wykorzystano do realizacji zasadniczych celów propagandy komunistycznej. W związku z charakterem i wagą relacjonowanych faktów publikowane artykuły musiały spełniać zadania wyznaczone przez władzę. Z jednej strony stanowiły wykładnię polskiej racji stanu, z drugiej jedynie słuszny osąd na temat osób czy spotkań. Z manipulacji tej wyłania się „krzywy” wizerunek relacji polsko-zachodnioniemieckich czy polsko-wschodnioniemieckich, pozbawiony właściwej oceny i prognozy na przyszłość. Czytelnik nie ma wątpliwości, iż lektura publikacji pozbawionych anonimowych choćby podpisów była aktem desperacji ze strony tych, którzy chcieli mieć jakiegokolwiek rozeznanie w przebiegu wizyty.

Na przykładzie wzmianek dotyczących przebiegu wizyty Brandta można wykazać standardowe i nietypowe zachowania polskiej propagandy prasowej. Analiza tytułów, podtytułów i sposobu rozmieszczenia tekstów wskazuje na ogromną rytualizację przekazu. Od skromnych i ostrożnych notatek na temat przygotowań do spotkania, przez większe na temat przybycia i powitania, po najobszerniejsze w postaci specyficznie dobranych komentarzy międzynarodowych. Zwraca się w nich uwagę na fakt, iż były formowane przez „większość”, co miało podkreślać ich wartość. Osobliwą rolę perswazyjną odgrywały różne hasła, sugestywne slogany i symbole wywołujące automatyczne skoja-

⁵⁴ Podano informacje o propozycji przyjazdu delegacji CDU/CSU do Warszawy w celu przedyskutowania kwestii zawartych w układzie. Pojawiło się również nazwisko Johanna Wilhelma Godduma, przewodniczącego CDU w Nadrenii–Palatynacie, który rzekomo z zapałem wypowiadał się na temat korzyści wynikających z wizyty Brandta w Polsce. Wywód zakończyła informacja o deputowanych do Bundestagu: Günterze Slotta i Manfredzie Wende opowiadających się za zacieśnieniem związków przesiedlonych z Polską. Dokładnie taki sam podział, a także niektóre treści kopiuje „Głos Pracy” z 9 grudnia.

rzenia myślowe, np. *Cały świat komentuje układ PRL–RFN, Sukces na drodze do międzynarodowego odprężenia, Oczekujemy polepszenia relacji z NRF*.

By wzmocnić przekonanie o doniosłym znaczeniu podpisanego dokumentu i roli w tym procesie państwa polskiego, wielokrotnie wykorzystywano mechanizm wzbudzania lęku przed przeciwnikami układu, „rewizjonistami” domagającymi się zmiany zachodniej granicy Polski, chadeckimi posłami krytykującymi stanowisko Brandta czy przedstawicielami ziomkostw.

Sukces układu warszawskiego był wyłączną zasługą państwa polskiego, co ciekawe nie wpisano go w „poprawną współpracę ze Związkiem Sowieckim czy NRD”. Co najmniej jeden raz w każdym z tytułów pojawiła się notatka o doniosłej roli I sekretarza W. Gomułki i jego przemówieniu z 17 maja 1969 roku, otwierającym dialog polsko-zachodnio-niemiecki⁵⁵. Obawa władz polskich w związku z narastającym podczas rokowań i samej wizyty negatywnym nastawieniem władz energdowskich znalazła odzwierciedlenie w publikacjach podkreślających dążenia do utrzymania i wzmocnienia sojuszu PRL–NRD. Co ciekawe, mając świadomość negatywnych skojarzeń obywateli czytających o nieprzemijającym sojuszu polsko-sowieckim, unikano wzmianek na temat roli Moskwy i układu RFN–ZSRS z 12 sierpnia 1970 roku w procesie pojednania polsko-niemieckiego⁵⁶.

Jedynym pełnym, bezpośrednim i „odautorskim” komentarzem do przebiegu wizyty Brandta w Polsce były, paradoksalnie, toasty wzniesione przez przywódców: premiera i kanclerza po podpisaniu dokumentu, różniące się od siebie zasadniczo. Cyrankiewicz odczytał wyczelowane „oświadczenie” nomenklatury, pozbawione emocji, przepełnione terminami nic nie wnoszącymi do oceny traktatu i odniósł się od mglistego sformułowania „działania na rzecz odprężenia”. Brandt

⁵⁵ Rekordowym tytułem była w tym przypadku „Trybuna Ludu”, która wymienia wystąpienie Gomułki w procesie budowania współpracy dyplomatycznej polsko-niemieckiej pięć razy. Rzeczywisty udział władz polskich w procesie normalizacji stosunków z RFN w W. Jarząbek: *Władze PRL wobec normalizacji stosunków z RFN w latach 1970–1975*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2005, nr 12.

⁵⁶ Na pytanie, które padło podczas konferencji prasowej 7 grudnia pod adresem premiera Cyrankiewicza, o prognozy co do kolejności wejścia w życie układów z Moskwy czy Warszawy premier odpowiedział, iż moskiewskie podpisano wcześniej i prawdopodobnie to da im pierwszeństwo.

mówił bardzo osobiście i odwoływał się do emocji, dziękował i gratulował szczerze stronie polskiej.

Analiza prasy polskiej ukazującej dzień po dniu przebieg wizyty kanclerza Willy'ego Brandta w Polsce w dniach 6–7 grudnia 1970, zmusza do refleksji na temat celów, jakie stawiali sobie ówcześni decydenci tworzący pewne „wyobrażenie zbiorowe”. Tak jak podczas typowych kampanii propagandowych próbowano przedstawić obraz narzucony, a nie rzeczywisty, często uciekając w tzw. świat życzeniowy, interpretując bądź naginając fakty do sztywnych założeń ideologicznych, czy to dotyczących wzajemnych relacji polsko-niemieckich czy prognozowanego ich rozwoju. Żaden z komentarzy nie odnosił się bezpośrednio do tekstu układu, by w ten sposób podkreślić jego znaczenie czy choćby zinterpretować. Nie komentowano również wystąpienia i postawy Brandta podczas przemówienia telewizyjnego do narodu niemieckiego czy konferencji prasowej⁵⁷.

Cele propagandy polskiej w tym czasie nie były jednoznaczne. Można stwierdzić za Mariuszem Mazurem: „Propaganda Polski Ludowej nie liczyła się w ogóle z realnością swoich założeń i celów. Zastosowane techniki, metody, środki, język poszczególnych kampanii były zjawiskiem jednorodnym, bez względu na dynamikę i uwarunkowania sytuacji zewnętrznej”⁵⁸. Co za tym idzie, był mniej skuteczny podczas wypełniania zadań, jakie przed nim stawiano. Podczas analizy publikacji wybranych tytułów prasowych ukazują się cele doraźne i standardowe. Wśród doraźnych wymienić należy:

1. Prezentacja układu warszawskiego jako sukcesu polskiej polityki zagranicznej;
2. Utwierdzenie przekonania o niezależności i sile państwa polskiego w gronie sojuszników socjalistycznych czy państw europejskich;
3. Pozytywny obraz pracy dyplomatów polskich na rzecz uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej;
4. Demonstracja poprawnych relacji PRL–NRD.

⁵⁷ M. Radzwiółek: *Ratyfikacja przez Bundestag układu między PRL a RFN o normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 1998, z. 1, s. 25–35.

⁵⁸ M. Mazur: op. cit., s. 225; J.M. Nowak: *Kultura oświata, informacja i kontakty a bezpieczeństwo i współpraca w Europie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 10.

Cele standardowe czy też długofalowe były realizowane zarówno przed kampanią grudniową 1970 roku, jak i po niej:

1. Charakterystyka Polski jako sojusznika ZSRS w pracy na rzecz rozwoju pokoju i bezpieczeństwa w Europie;
2. Budowa zaufania do władzy wśród obywateli poszukujących poczucia bezpieczeństwa w sytuacji domniemanego permanentnego zagrożenia ze strony świata zachodniego⁵⁹.

Realizację pierwszego z celów doraźnych rozpoczęto jeszcze w trakcie końcowych prac nad ostatecznym kształtem dokumentu w listopadzie 1970. Wszystkie dzienniki zamieściły całość traktatu w dniach 19–23 listopada; opublikowano go bez komentarzy i wykładni, lecz z adnotacją na temat istotnego wkładu delegacji polskiej nad jego przygotowaniem⁶⁰. Kanclerza Brandta opisywano w pozytywnym świetle, podkreślając tym samym subtelnie udział jego rządu w procesie pojednania z narodem i państwem polskim⁶¹. Pojawiły się nieliczne publikacje dotyczące wątków biograficznych i nieprzychylnie komentarze dotyczące przeciwników politycznych kanclerza. Jednocześnie zmarginalizowano rolę i działalność ziomkostw, sprowadzając je do postaci enigmatycznych rewanżystów i wichrzycieli. Okazuje się, że negatywnie nastawieni do układu warszawskiego posłowie chadeccy byli w jednakowym stopniu przeciwnikami Brandta i władz polskich. Nie wymieniono ich z nazwiska, lecz ogólnikowo i na marginesie. Kopiowano natomiast przedruki zachodniemieckiej prasy, podającej przypadki apeli ze strony chadeckich deputowanych o szybką ratyfikację układu⁶².

W publikacjach z grudnia 1970 roku nie pojawiły się wzmianki na temat roli czy udziału państw „trzecich” w procesie powstawania

⁵⁹ W. Jarząbek: *Polska wobec...*, s. 38–42.

⁶⁰ „Gazeta Kujawska” z 21–22 listopada 1970, s. 1.

⁶¹ „Głos Pracy” z 7 grudnia 1970, s. 1, jako jedna z nielicznych gazet podaje skromną genezę układu grudniowego w pierwszej kolejności wymieniając: zmiany w społeczeństwie niemieckim, doniosłą rolę koalicji SPD–FDP, odrzucenie roszczeń terytorialnych wobec Polski ze strony rządu federalnego, inicjatywę W. Gomułki i stopniowe polepszenie relacji polsko-niemieckich w przeciągu 1970 roku.

⁶² Polskie władze nie obawiały się ujawnić wątpliwości i troski o dalsze losy układu o normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Świadczą o tym nie tylko otwarte pytania kierowane do polskich czytelników, sugerujące, iż proces ratyfikacji to kwestia problematyczna. M. Radzwołek: op. cit., s. 25–35.

dokumentu, poza komentarzami prasowymi w części – „Echa podpisania układu”. Symptomatyczne dla notatek prasowych z pierwszych dni grudnia było schematyczne powtarzanie sloganów i haseł na temat dokonania w dziedzinie „pogłębienia współpracy polsko-enerdowskiej”⁶³. Nawet podczas wizyty Brandta trwały spotkania robocze urzędników MSZ z delegatami wschodnioniemieckimi uwiecznione na fotografiach, zajmujących pokaźną część prasowych szpał⁶⁴.

W przypadku celów długofalowych istotniejsze niż zbliżająca się wizyta było np. przyjęcie nowych dokumentów przez państwa Układu Warszawskiego, przemówienie Gomułki w Zabrze, odnoszące się m.in. do charakterystyki poprawnych relacji polsko-sowieckich czy uroczystości związane z rocznicą urodzin F. Engelsa. Choć istotą układu o normalizacji stosunków polsko-zachodnioniemieckich było uznanie zachodniej granicy Polski, stosunkowo mało poświęcano temu uwagi. Prawdopodobnie dlatego, iż świadczyło to o słabości pozycji Polski na arenie europejskiej⁶⁵. Realizację uczestnictwa PRL w kampanii na rzecz „pokojowego współistnienia” wymusił na władzach polskich jeszcze Nikita Chruszczow. Stąd też stale obecne akcenty walki społeczeństwa i państwa polskiego na rzecz walki o bezpieczeństwo europejskie i ogólnoswiatowe. W zasadzie w każdym grudniowym numerze prasowym relacjonowano inspirowane oddolnie akcje społeczne, mające na celu promocję modelu obywatela świata „odpowiedzialnego za losy ludzkości”⁶⁶.

⁶³ Relacje polsko-wschodnioniemieckie były w tym czasie napięte i dalekie od poprawnych. Zaciążył na nich fakt negatywnego odbioru przez państwo polskie zbliżenia ekonomicznego dwóch państw niemieckich, jakie obserwowano od połowy lat sześćdziesiątych. Polska obawiała się zjednoczenia ze względu na niejasną sprawę granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. *Recepcja Ostpolitik w RFN i w krajach bloku komunistycznego. Polska, ZSR, NRD, Czechosłowacja, Węgry*, red. J. Fiszer i J. Holzer, Warszawa 2004, s. 170; M. Tomala: *Nie ma więc sprawy granic Polski: wymiana listów między kanclerzem federalnym RFN Willym Brandtem a prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem oraz list Brandta do I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w okresie rokowań PRL–RFN (1970)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny 2002, nr 5, s. 203–232.

⁶⁴ „Życie Warszawy” z 3 grudnia 1970, s. 1.

⁶⁵ Ostateczne uznanie granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej miało miejsce podczas zjednoczenia Niemiec w 1990 roku, J. Ratajczak: op. cit., s. 179.

⁶⁶ Najbardziej widoczną była akcja protestów społecznych wobec bombardowania obszarów Wietnamu Północnego przez wojska amerykańskie, wsparta makabrycznymi zdjęciami i komentarzami na temat strat w ludności cywilnej.

Podsumowując należy stwierdzić, iż obraz wizyty W. Brandta w Polsce w dniach 6–8 grudnia 1970 roku był zniekształceniem rzeczywistego przebiegu spotkań kanclerza RFN z politykami polskimi, dopasowanym do propagandowych potrzeb władz peerelowskich. Manipulacja w treściach następowała w Warszawie, skąd przesyłano gotowe schematy, scenariusze i komentarze do poszczególnych dzienników wojewódzkich i lokalnych. Podobne lub identyczne są nie tylko tytuły, ale całe szpalty sucho relacjonujące poszczególne spotkania. Komentarze nie wychodzą poza utarte od kilkudziesięciu lat schematy dotyczące pokojowego współistnienia. To, co najbardziej istotne, pozostało głęboko ukryte, przemilczane bądź to z obawy, bądź z konieczności podporządkowania wielu kwestii wytycznym płynącym z Moskwy. Paradoksalnie „na więcej” mogły sobie pozwolić dzienniki lokalne o nakładzie do 100 tys. egzemplarzy. To tam znajdują się oryginalne tytuły, unikalne zdjęcia, felietony nieprzypadkowych dziennikarzy, podsumowania posiadające wymienionych z nazwiska autorów, wierne cytaty z prasy zagranicznej i szeroki jej przekrój. Wizyta Brandta w Polsce w grudniu 1970 roku miała bez wątpienia przełomowe, historyczne znaczenie, również dla władz polskich świadomych znaczenia tego spotkania. Staranne zniekształcanie jej rzeczywistego wymiaru wynikało m.in. z obawy przed ujawnieniem realnych problemów wiążących się z dalszym poprawnym rozwojem relacji polsko-zachodniemieckich.

Abstract

The Willy Brandt's visit to Poland on 6–8th December 1970, in the light of the contemporary Polish press

On 6–8th December 1970, Willy Brandt made his first state visit to Poland as Chancellor of the Federal Republic of Germany. The unusual historical significance of the event was occasioned by the importance of the treaties signed at the time with the aim of stabilising relations between the two states. In preparation, six sessions of diplomatic talks were held prior to the German leader's visit and concluding on 18th November 1970. The Polish press gave both the negotiations and the visit itself extensive coverage. This provides profoundly interesting details concerning the Polish-German negotiations, which were a result of the new Social Democrat Social Democrats Eastern policy. It represents a viewpoint of great

significance, inasmuch as it presents the outlook of the press's principals, which is to say, the state authorities. They attempted to convey a specific image of the Brandt-Cyrankiewicz-Gomułka meeting, one that was far from true, and lacking in detail and commentary, but serving a purpose nevertheless, as all good propaganda should. The image of W. Brandt's first state visit to Poland presented by the article is reconstructed on the basis of the Polish press coverage. To this end, twenty national and local titles are analysed. The true course of events was distorted in line with distinct political goals. In all likelihood, manipulation of the contents occurred in the capital, from whence schema, scenarios and comments prepared in advance were sent to individual regional and local dailies. Paradoxically, it was the local dailies, each printing up to 100 thousand copies, who could allow themselves a greater 'freedom', and it in these that we can find original headlines, unique photographs, columns by selected journalists, recapitulations bearing bylines, and unadulterated quotations from the foreign press and the overviews published therein. Undoubtedly, Brandt's visit to Poland in December 1970 was also an historic landmark for the Polish authorities, who were well aware of the meeting's significance.